

Fragment relacji świadka historii



JADWIGA SCHNEIDER

ur. 1937, Białogródka



Zakres terytorialny i czasowy	Jasienica Górna, 1945-1951
--------------------------------------	----------------------------

Wszechstronna edukacja dzieci w szkole podstawowej w Jasienicy Górnej

Ze szkoły podstawowej mam bardzo dobre wspomnienia. Dwie przedwojenne nauczycielki, siostry pochodzące z Krakowa, prowadziły szkołę. Były nauczycielkami wszechstronnymi. Uczyły nas poszczególnych przedmiotów, ale również prowadziły zajęcia praktyczne, uczyły nas zachowania, a nawet jak się podaje jedzenie. Trzeba było przynieść do szkoły kanapkę, serwetkę, łyżkę, naczynia, a nauczycielki uczyły nas nakrywania do stołu. Mieliśmy dużo różnych przedstawień. One robiły wszystkie dekoracje do naszych spektakli. Z przedstawieniem „Płynie Wisła, płynie” jeździliśmy do Nysy, do koszar wojskowych. Przygotowywaliśmy też jasełka. Skrzydła aniołów były wielkie, układane starannie piórkami. Piękne były te skrzydła. Występ do pieśni „Czerwone maki” też był dobrze przygotowany. Maki na patyku zrobione były z czerwonego płótna, a pręciki z czarnych nici umoczonych w popiele. Kwiaty wyglądały jak naturalne maki. Do występu „Płynie Wisła, płynie” trzymaliśmy w rękach niebieskie wstążki podczas tańca. Zajęcia w szkole odbywały się rano i po południu. Nieraz wracałam do domu dopiero wieczorem, bo odbywały się próby. Dekoracje i ozdoby wykonywaliśmy pod kierunkiem nauczycielek. One pokazywały nam, jak to wszystko robić. W szkole nauczyłam się też robić uszka do barszczu. Bardzo miło wspominam te nauczycielki.

Data utworzenia	27 lutego 2025
Rozmawiał/a	Artur Droś
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami